

Śmierć na strzeżonym kąpielisku – wina ratownika czy systemu szkolenia?

Na całym świecie rokrocznie woda pochłania tysiące ofiar. Najtrudniej jednak zaakceptować te utonięcia, do których dochodzi na kąpieliskach (pływalniach, aquaparkach) o doskonałej przejrzystości wody, niewielkiej głębokości i do tego nadzorowanych przez wykwalifikowanych ratowników wodnych. Tragedie te nazywa się „wypadkami”, a całą za nie odpowiedzialnością obarczani są ratownicy. W artykule autorzy starają się wskazać jedną z głównych (a ciągle pomijaną w szkoleniu polskich ratowników) przyczyn śmierci na akwenach, strzeżonych przez wyszkolone służby ratownicze.

Death at a guarded swimming place – a lifeguard's fault or a weakness of the training system?

Every year water takes a heavy toll of human lives. The most difficult to accept are those happening at swimming places (swimming pools, aquaparks) with perfectly clear water, not deep and moreover with a qualified lifeguards on duty. Those tragedies are called "accidents" and full responsibility is put on lifeguards. The authors of this article are trying to show one of the main reasons (still missing in training Polish lifeguards) of death in swimming places guarded by trained lifeguard staff.



Fot. ipaswielokrzyzka.pl

Wstęp

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia śmierć na skutek utonięcia jest drugą, po wypadkach drogowych [1], przyczyną tragicznych zgonów. Wiele z nich zdarza się w miejscach niestrzeżonych, jednak ciągle toną ludzie na akwenach i obiektach monitorowanych przez wykwalifikowaną kadrę ratowniczą. Wpływa na to wiele czynników. O skuteczności interwencji w przypadku akcji ratunkowej w wodzie decyduje czas, od momentu zauważenia pierwszych symptomów tonięcia do zapewnienia tonącemu pełnego bezpieczeństwa. Sekwencja podjętych w tym czasie czynności jest najistotniejsza z punktu widzenia życia i zdrowia ofiary. Wypadki śmiertelne na pływalniach krytych, w aquaparkach czy sezonowych obiektach odkrytych, przy niemal stuprocentowej widoczności dna, zdarzające się w obecności ratowników, zdają się być niewytłumaczalne. Jednak co jakiś czas media donoszą o takich tragicznych wydarzeniach.

Gdzie zatem ratownicy, administratorzy czy właściciele obiektów popełniają błędy? Skoro pływalnia czy kąpielisko spełniają wszystkie wymogi techniczne, standardy wyposażenia

i zatrudnienia, dlaczego giną tam ludzie? Zaniebdania i błędy popełniane są na różnych etapach i przez różne podmioty. Do najczęstszych z nich Griffiths [2] zalicza m.in. brak zasad postępowania dla grup i ostrzeżeń dla nurkujących, brak instrukcji dotyczących załatwiania potrzeb fizjologicznych przez ratowników (co wiąże się oczywiście z koniecznością przerwania obserwacji kąpieliska), nieodpowiedni dozór małych dzieci, a także niezabezpieczone ujścia pomp i filtrów. Mac Gregor, Fletemeyer, Temme i Avramidis i współ. twierdzą, że to ratownicy popełniają błędy na etapie planowania akcji ratowniczych [3-5]. Inni badacze i praktycy powodów tych doszukują się w nieuwzględnianiu w tematyce kursów doszkalających dla ratowników specyfiki poszczególnych kąpielisk [6-8].

Najbardziej przekonującym argumentem, wyjaśniającym utonięcia na strzeżonych kąpieliskach, wydają się jednak zakłócenia w stałej obserwacji nadzorowanego przez ratownika akwenu. W czasie dyżuru ratownicy niejednokrotnie wykonują wiele innych (w tym narzuconych przez pracodawców) czynności. Należą do nich m.in.: sprawdzanie biletów czy karnetów, prowadzenie nauki pływania, podawanie lub porządkowanie

sprzętu (deski, płetwy, pływaki itp.), rozmowy telefoniczne [9, 10].

Generalnie można stwierdzić, że wypadki na strzeżonych kąpieliskach są pochodną niewłaściwej edukacji – na każdym niemal jej etapie. Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, prowadząc zarówno działalność profilaktyczną na poziomie szkół podstawowych, jak i podczas szkoleń ratowników, utrwała fałszywe wyobrażenie obrazu osoby tonącej [11-13]. Często już obwoluty materiałów dydaktycznych zawierają ryciny przedstawiające tonącego, który machając ramionami i wołając o pomoc daje ratownikowi znać o swoich kłopotach (rys. 1.-3.).

Ta specyficzna prezentacja osoby tonącej dawno już winna być wycofana, gdyż światowe źródła [14] dowiodły, że tonący zdecydowanie częściej nie woła o pomoc, a stara się jedynie utrzymać usta ponad wodą – oddychanie jest istotniejsze aniżeli krzyk. Poniżej prezentowane rysunki tak dalece odbiegają od rzeczywistości, że autorzy postanowili wykorzystać je do przeprowadzenia próby badawczej na studentach Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Kaliszu.



Rys. 1. Rysunek z broszury dydaktycznej dla dzieci pt. *Nad wodą* [11]

Fig. 1. A drawing from an educational brochure for children *By the water* [11]



Rys. 2. Szkic akcji z *Pływania ratunkowego i udzielania pomocy tonącemu* [12]

Fig. 2. A sketch from *Rescue swimming and administering help to a drowning person* [12]



Rys. 3. Okładka *Poradnika instruktora WOPR* [13]

Fig. 3. The cover of *A WOPR instructor's handbook* [13]

Czy zachowania tonących są dobrze rozpoznawalne?

Badanie 1.

Celem badania było ustalenie, ile z badanych osób jest w stanie machać przez kilka sekund (do 10 sek.) ramionami, przy jednoczesnym utrzymaniu ciała nad powierzchnią wody – zgodnie z zaprezentowanymi rysunkami.

Badaniem objęto 309 osób – studentów różnych kierunków (stacjonarnych i niestacjonarnych) PWSZ: ratownictwa medycznego, zarządzania sportem i rekreacją czy fizjoterapii, dobrze lub przynajmniej przeciętnie pływających, uczestniczących w cotygodniowych zajęciach z pływania, po przeprowadzeniu krótkiej rozgrzewki (po przepłynięciu 100 m).

Sformułowana hipoteza badawcza zakładała, że nie więcej niż 10% dobrze lub przeciętnie pływających studentów – uczestników badania jest w stanie wykonać polecenie polegające na odtworzeniu zachowania tonącego z rys. 2. Wszystkim uczestnikom zaprezentowano rys. 1., 2. i 3. i zadano pytanie: „Czy zachowanie i wygląd tych tonących nie wydaje się Pani/Panu z jakiegoś powodu dziwne lub nienaturalne?”

Następnie wydano polecenie: „Proszę wejść do wody i spróbować zachowywać się tak, jak osoba na obrazku (tonący z rys. 2.) – tak długo, jak to będzie możliwe”.

Z całej 309-osobowej grupy jedynie 6 osób zauważyło jakieś nieprawidłowości na rysunkach, jednak tylko 2 z nich uznały, że „tonący za bardzo wystaje nad powierzchnię”. Wynik drugiej części próby, polegający na naśladowaniu zachowania tonącego z prezentowanego rysunku, potwierdził przyjętą hipotezę. Zaledwie 3 osoby utrzymały przez 8-10 sek. część klatki piersiowej i uniesione do góry ramiona (1 mężczyzna trenujący wcześniej piłkę wodną i 2 inne osoby trenujące w przeszłości pływaniem). Kolejnych 9 osób wykonało to ćwiczenie w czasie 2-3 sek., kilkunastu innych (18) udało się wykonać gwałtowny wyskok

do góry z wyniesieniem ramion i klatki piersiowej nad powierzchnię wody, po czym opadały gwałtownie pod wodę. Pozostali nie byli w stanie wykonać tego polecenia.

Ten wynik świadczy o tym, że rozpowszechniona prezentacja osoby tonącej, która walczy o życie, znajduje się w skrajnej panice i stara się ze wszystkich sił zaczerpnąć powietrza – jest błędna i szkodliwa. Taki człowiek nie ma siły, potrzeby ani możliwości wykonania wysiłku wymagającego niezwykle dużego wydatku energetycznego – a do takich z pewnością zaliczyć można pozycję przedstawianą na rycinach dydaktycznych, akceptowanych przez WOPR [14]. Uniesienie rąk nad wodę w pozycji pionowej wymaga dobrej umiejętności pływania i bardzo silnej pracy kończyn dolnych. Pia twierdzi, że tonący zachowuje w wodzie charakterystyczną pozycję – pionową – bez widocznego ruchu nóg [15]. Ramiona służą tonącym przede wszystkim do utrzymania się na powierzchni (ust i nosa), by zapewnić sobie dopływ powietrza.

Sami uczestnicy wydawali się bardzo zaskoczeni stopniem trudności zadania. W ich rozumie-

niu machanie ramionami i wołanie o pomoc było najbardziej naturalnym i jedynym rozpoznawalnym zachowaniem tonącego.

Nie byłoby niczego przerażającego w takim pojmowaniu obrazu tonącego – badani to nie ratownicy wodni – gdyby nie wyniki kolejnej próby.

Czy wiedza i umiejętności ratowników są wystarczające?

Badanie 2.

Celem kolejnego badania było ustalenie, w jaki sposób polscy ratownicy wodni opisują wygląd i zachowanie osoby tonącej. Badaniem objęto 236 ratowników, zrzeszonych w różnych oddziałach WOPR w Polsce.

Poglądy ratowników w określonym zakresie zbadano z zastosowaniem ankiety. Wykorzystano kwestionariusz ankiety środowiskowej zawierający pytania skategoryzowane (alternatywne, dysjunktywne i koniunktywne) oraz pytania półotwarte.

Przyjęto następujące hipotezy badawcze: polscy ratownicy mają niewłaściwą wiedzę



Fot. Pływania Wifomino

Tabela. Określenie zachowania przytomnej osoby tonącej
Table. Determining the behaviour of a conscious drowning person

Jak twoim zdaniem zachowuje się przytomny tonący?*			
sposób zachowania		liczba odpowiedzi	% odpowiedzi
1.	Unoszenie ramion nad wodą, przemieszczanie się do brzegu, wołanie o pomoc	35	14,8
2.	Unoszenie się na wodzie, odchylona do tyłu głowa, pionowa pozycja, nie woła o pomoc	33	14
3.	Chłapanie, panika, wołanie o pomoc	143	60,6
4.	Nieskoordynowane ruchy ramion, głośne wołanie o pomoc	103	43,6
5.	Inne (najczęściej wymieniane to panika i walka na powierzchni wody, głośne wołanie o pomoc)	9	3,8

*Wynik jest wyższy niż 100%, gdyż badani mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.

o wyglądzie i zachowaniu przytomnej osoby tonącej (utrwaloną między innymi przez branżowe publikacje), nie potrafili zauważyć pierwszych symptomów tonięcia, ich wiedza i umiejętności w tym zakresie zmieniają się wraz ze stażem – w kierunku lepszego rozpoznawania (im dłuższy staż, tym większa wiedza i trafniejsza ocena).

Wyniki badań ankietowych potwierdziły założenie o błędnej wiedzy ratowników na temat zachowania tonącego (tabela).

Najbardziej zgodny z rzeczywistością jest opis określający tonącego jako osobę unoszącą się na wodzie, z głową odchylną do tyłu w pionowej pozycji, bez wołania o pomoc. Tę odpowiedź zaznaczali głównie ratownicy o długim i bardzo długim stażu pracy (75% tej grupy), nie podawali jej natomiast ratownicy o krótkim stażu pracy. Ci ostatni (łącznie 82%) wskazywali na odpowiedź pierwszą, tj. unoszenie ramion nad wodą, przemieszczanie się do brzegu i wołanie o pomoc. W zasadzie wszystkie odpowiedzi, w których tonący miałby unosić ramiona nad wodę, chłapać czy wołać o pomoc są nieprawdziwe. Wynika z tego, że wiedza przekazywana młodym ratownikom na kursach jest błędna i dopiero doświadczenie uczy ich, jak faktycznie zachowuje się osoba tonąca.

Wiedza w tym zakresie ma szczególne znaczenie w przypadku rozpoznania tonięcia dziecka. Okazuje się, iż dzieci często boją się lub wstydzą wzywać pomocy, dlatego oczekiwanie ratowników na sygnał ze strony dziecka jest nieuzasadnione.

Pozornie niezauważenie wypadku tonięcia na pływalni krytej wydaje się niemożliwe. Jak dalece jest to mylny pogląd, stwierdzić można na podstawie opinii wydawanych przez biegłych sądowych, gdy już dochodzi do tragedii. Czasem tonący wygląda tak, jakby się bawił w wodzie [9], dlatego nawet ludzie najbliżsi pływający nie zauważają pierwszych symptomów tonięcia. W takich przypadkach jedynie doskonale przygotowanie ratownika może spowodować podjęcie przez niego interwencji.

Braki w systemie szkolenia ratowników wodnych

Odłącznym zagadnieniem są braki programowe dotyczące obserwacji. Znajomość technik obserwacji to istotny element profilaktyki w ratow-

nictwie wodnym, jednak zarówno obecnie, jak i w przeszłości materiały szkoleniowe i programy nie zawierają żadnych wskazań co do stosowania technik obserwacji. Nie poświęca się nawet jednej godziny (zarówno wykładu, jak i ćwiczeń) na nauczanie tego podstawowego elementu, inicjującego akcję ratunkową, a pominięcie tak ważnej części kształcenia ratowników zubaża ich warsztat pracy i ogranicza przydatność zawodową.

Obecnie ratownik po zakończeniu szkolenia często nie wie, jak ma się zachowywać w określonych sytuacjach na stanowisku pracy. Enigmatyczne określenia: „stała obserwacja kąpieliska” czy „natychmiastowe udzielenie pomocy” są nieprecyzyjne. W przypadku śmierci osoby pływającej na strzeżonym akwenu ratownik z jednej strony zawsze może zostać oskarżony o niedopełnienie swoich obowiązków, z drugiej zaś zazwyczaj robi to, co nakazują mu przepisy. Prawo nie wskazuje czynności zabronionych bądź niewskazanych [16]. Nigdzie nie znajdzie ratownik zakazu rozmowy z osobami pływającymi i przebywającymi na kąpielisku czy przez telefon komórkowy, jeśli jednocześnie dokonuje obserwacji kąpieliska.

Żaden zapis nie mówi także wprost, że ratownik ma dokonywać obchodu strzeżonego przez siebie akwenu, a tym bardziej z jaką częstotliwością, w jakim tempie czy kierunku powinno się to odbywać. Nikt zatem nie może zarzucić „zamyślonemu” ratownikowi, wpatrującemu się zamglonym wzrokiem w taflę wody, że nie obserwował kąpieliska. Nikt też nie ma prawa zabronić ratownikowi w czasie 8-godzinnej dyżuru, załatwienia swoich najbardziej podstawowych potrzeb – w tym fizjologicznych. Co się dzieje w takim momencie na strzeżonym przez niego kąpielisku? A przecież na 25-metrowym basenie zgodnie z przepisami wystarczy, że dyżur pełni 1 ratownik! Kto ma go zastąpić? Kasjerka, sprzątaczką czy pracownik techniczny? Tego nie określają żadne przepisy.

Podsumowanie

Praca ratownika jest niezwykle odpowiedzialna. Przy wypadkach śmiertelnych to właśnie on jest obarczany całą odpowiedzialnością – wówczas sprawdza się dokładnie, co robił, jak obser-

wował, gdzie się znajdował, czy był odpowiednio ubrany, jak i kiedy zareagował. Jest to wielkie obciążenie dla psychiki młodych zazwyczaj osób, których kursy nie przygotowują należycie do pełnienia służby. Rozprawa sądowa, wyrok (choćby w zawieszeniu), patrzyenie w oczy najbliższych ofiary, trauma do końca życia – to tylko część składowych psychicznego obciążenia, jakie spada na ratownika.

Jak ustrzec przed tymi konsekwencjami osoby przygotowujące do niesienia pomocy? Trzeba przede wszystkim zmienić zakres szkolenia: „wykasować” nieuzasadnione wyobrażenie osoby tonącej ze świadomości ratowników i każdego pływającego, rozpocząć społeczne kampanie edukacyjne i wreszcie wypracować konkretne procedury obserwacji akwenu i pełnienia dyżuru w określonych sekwencjach czasowych. Te zmiany są niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa pływających i ratowników.

PIŚMIENICTWO

- [1] World Health Organization, 2003. *Facts about injuries. Drowning*. www.who.int
- [2] T. Griffiths *Seven "Deadly" Sins for Aquatic Facilities. From the Stand*. Texas Public Pool Council. 2 (2)1999
- [3] P. Mac Gregor *Considerations in the management of risk*. World Drowning Congress, Netherlands, Stichting Foundation Drowning 141/2002
- [4] J. Fletemeyer, K. Temme *Effective aquatic risk management: seven steps to lowering your liability*. "Parks & Recreation" 38 (2)2003
- [5] S. Avramidis, R. Butterly, D. Llewellyn *Who Drowns? Lifesaving Risk Assessment of Swimming & other Aquatic Activities*. Leeds Metropolitan University Postgraduate Conference 2006
- [6] J. Wilks, P. Dawes, B. Williamson. *Patrol Smart 7/52. Queensland's integrated surf life saving program*. "The Australian Journal of Emergency Management", 20 (1)2005
- [7] J. Hunsucker *Hiring and training lifeguards – includes an article on pre-camp screening programs*. "Camping Magazine" 65. 5 (1)1993
- [8] W. Wiesner *Specyfika pracy ratownika WOPR w różnych sytuacjach wymagających zabezpieczenia ratowniczego*. „SportyWodne i Ratownictwo” Vol. 1/2008
- [9] F. Pia *The RID Factor as a Cause of Drowning*. "Parks & Recreation" 19 (6)1984, 52-55
- [10] P. Fenner, S. Leahy, A. Buhk, P. Dawes *Prevention of drowning: visual scanning and attention span in lifeguards*. "The Journal of Occupational Health and Safety", Australia and New Zealand, 15 (1)1999
- [11] W. Mozer *Nad wodą*. Broszura dydaktyczna dla dzieci. Książeczki z cyklu „Z nami bezpieczniej”. Wyd. Bog & Art, Zagnańsk
- [12] M. Witkowski *Pływanie ratunkowe i udzielanie pomocy tonącemu*. Sport i Turystyka. Warszawa 1985
- [13] A. Stanula *Poradnik instruktora WOPR*. ZW WOPR, Katowice 2005
- [14] I. Michniewicz, R. Michniewicz *Uwarunkowania efektywności ratowników wodnych*. „Bezpieczeństwo Pracy” 10 (469)2010
- [15] F. Pia *Observations on the drowning of nonswimmers*. "Journal of Physical Education", 71 (6)1974
- [16] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 12 listopada 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu obowiązków i uprawnień specjalistycznych organizacji ratowniczych, warunków ich wykonywania przez inne organizacje ratownicze oraz rodzaju i wysokości świadczeń przysługujących ratownikom górskim i wodnym w związku z udziałem w akcji ratowniczej (DzU nr 193, poz. 1624)